

Jakub Bajer: Edukacja polityczna Stanisława Augusta

Naród nie zdawał sobie sprawy z fatalnego położenia kraju i nie doceniał realizmu politycznego króla. Sytuację pogarszało stałe czuwanie Rosji, by opozycja była niemal równie silna jak monarcha – gwarantowało to marazm polityczny. Opozycyjni magnaci, często sprawujący najwyższe urzędy w kraju, prześcigali się w spiskowaniu przeciwko własnemu władcy i składaniu nań donosów w Petersburgu – pisze Jakub Bajer w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Bacciarelli. Rzeczypospolitej malowanie”.

Temat edukacji politycznej Stanisława Augusta nie dotyczy edukacji *sensu stricto*. Choć młody monarcha był człowiekiem starannie wykształconym i przygotowanym do rządzenia krajem, w praktyce Rzeczypospolitej drugiej połowy XVIII w. rzemiosło królewskie okazało się niezmiernie trudne. Poza ograniczeniami związanymi z koroną elekcyjną, każdy władca Polski w XVIII w. musiał liczyć się także z niesuwerennością kraju, który wpadł w sidła zależności od Rosji jeszcze w czasach wielkiej wojny północnej (1700-1721). Rozpoznawanie rzeczywistych możliwości i granic panowania stanowiło istotę tego, co wybitny historyk Emanuel Rostworowski określił mianem edukacji politycznej Stanisława Augusta. Warto przyjrzeć się bliżej temu procesowi i jego konsekwencjom dla Polski.

Nowy król, mający poparcie do korony ze strony Katarzyny II i jej wojsk, wstępował na tron z bardzo śmiałym planem reform wewnętrznych oraz intencją wzmocnienia pozycji Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. Część zmian udało się przeprowadzić jeszcze na sejmie konwokacyjnym w czasie bezkrólewia – ustanowiono ciała kolegialne w miejsce ministerstw jednoosobowych – Komisję Wojskową i Skarbową. Nie chcąc zniechęcać Familii i jej kandydata, Rosja przymykała oko na część zmian traktując samą elekcję jako cel pierwszorzędny (to ona rozstrzygała o obsadzie tronu). Przywódcy Familii i ich kandydat kierowali się naiwnym przekonaniem, iż poparcie Petersburga nie będzie ich zobowiązywać do dozgonnej wdzięczności wobec wschodniego imperium. Po cichu liczyli też na ułożenie przyjacielskich stosunków z Francją i Austrią – państwami należącymi do przeciwnego Rosji systemu sojuszy. Chodziło o zrównoważenie wpływów rosyjsko-pruskich koneksjami francusko-austriackimi.

Ważny etap edukacji politycznej nowego władcy (wybranego podczas elekcji 7 września 1764 r.) wiązał się z sejmem koronacyjnym. Tuż przed jego rozpoczęciem Stanisław August otrzymał z Petersburga zakaz dalszych reform, a obok tego żądanie przywrócenia praw innowiercom. Sprzeciw i pominięcie tej kwestii na sejmie wywołało trwałą urazę Katarzyny II. Nad Nową postawiono nauczyć króla i Czartoryskich, że wola imperatorowej jest prawem.

Kolejną gorzką lekcję przyniósł polsko-pruski konflikt o cło generalne (1765 r.). Uchwalone podczas konwokacji cło miało zreorganizować system polskich finansów publicznych poprzez nowe taryfy, ujednolicone w całym państwie. Pruski władca, Fryderyk II, dostrzegł w tym zagrożenie – Polska mogła się niebezpiecznie wzmocnić – i

zaprotestował przeciwko uchwale celnej ustanawiając w ramach „represji” komorę celną na swoim brzegu Wisły – w Kwidzynie. Pobierane w niej siłą horrendalne i nielegalne opłaty od towarów spławianych Wisłą do Gdańska groziły ruiną polskiego handlu. Nie dysponując siłą dla odstraszenia Fryderyka II, Stanisław August zwrócił się o wstawiennictwo i mediację w sporze z nim do Katarzyny II. Jej „pedagogiczna” korespondencja miała nauczyć młodego monarchę, że żadne argumenty prawne i logiczne nie mogą mierzyć się ani z siłą państwa pruskiego, ani ze znaczeniem, jakie Rosja przywiązywała do swego przymierza z Hohenzollernem. Mediacja, o którą apelował Stanisław August, i na którą musiał przystać Fryderyk II, skończyła się dla nas bolesnym zawodem. Prusy musiały, co prawda, zamknąć komorę w Kwidzynie, ale Polska musiała zrezygnować z cła generalnego.

Publikacje „Teologii Politycznej Co Tydzień” są możliwe dzięki hojności Darczyńców. Dziękujemy za każde wsparcie. Zbiórka na 2026 rok trwa.

Dążąc od początku panowania do nawiązania bliższych relacji z Francją i Austrią oraz do uznania z ich strony, Stanisław August zamierzał ponownie nawiązać zerwane w czasie bezkrólewia stosunki dyplomatyczne. W zamyśle warszawskiego dworu miała za tym iść bliższa współpraca, zawiązanie sekretnej korespondencji i zawarcie tajnego traktatu o subsydiach z Francją, z Austrią zaś rozpoczęcie rozmów na temat ożenku z arcyksiężniczką z rodu Habsburgów. Związki z mocarstwami przeciwnymi Rosji miały wzmocnić Rzeczpospolitą i jej nowego władcę na arenie międzynarodowej. Plany te zostały jednak wykryte i skutecznie zablokowane przez Rosję, która

zgodziła się jedynie na uznanie królewskiego tytułu swego protegowanego. Wszelkie inne rozmowy z tymi państwami nad Nową uznano za niedopuszczalne.

Bolesne lekcje z lat 1765-1766 i wymuszone ukorzenie się króla i Czartoryskich wobec Petersburga spowodowały chwilowe wyciszenie w stosunkach z Rosją. W rzeczywistości powrót do „przyjaźni” okazał się pozorny. Gdy Stanisław August i jego wujowie podjęli na sejmie 1766 r. próbę trwałego obalenia liberum veto bez konsultacji z Katarzyną II, Rosja i Prusy zagroziły wojną. Dobrze rozumiały, że głosowanie większością odrodziłoby sejmy, ułatwiło powiększenie dochodów państwa i aukcję wojska, z czasem uniezależniając Rzeczpospolitą od sąsiadów. Zamach na veto nie był zresztą jedyną „zbrodnią” warszawskiego dworu – król i Czartoryscy odmówili równocześnie spełnienia żądań Petersburga w kwestii dysydenckiej. Katarzyna II żądała od króla i Familii pełnego politycznego równouprawnienia innowierców, co w Europie XVIII w. było nie do pomyślenia; oświecenie hołdowało tolerancji, ale ta odnosiła się wyłącznie do swobód religijnych, nie do praw politycznych. Dwór warszawski zdawał sobie zresztą sprawę, że na polityczne równouprawnienie dysydentów społeczeństwo nigdy nie przyzwoli, widząc w innowiercach (luteranach, kalwinistach i prawosławnych) stałą grupę wpływu obcych mocarstw wewnątrz polskiego parlamentu. W obliczu zagrożenia rosyjskim odwetem za próbę obalenia veta, Stanisław August stawiał opór żądaniom Petersburga i Berlina przez sześć tygodni. Początkowo był wspierany przez Czartoryskich, ci jednak skapitulowali przed Petersburgiem dość szybko – wojnę z Rosją i Prusami utożsamiali z ruiną państwa. Król liczył na pomoc Austrii, a w tych iluzjach utwierdzał go brat Andrzej, generał w służbie Wiednia. Ostatecznie młody władca ustąpił, by nie narażać bezbronny kraj na niszczącą

wojnę z potężnymi sąsiadami. Liberum veto na życzenie Rosji i sekundujących jej Prus zostało przywrócone z pełną mocą. Sejmujący nie zgodzili się jednak na żadne ustępstwa wobec dysydentów.

Petersburg nie zamierzał tego darować. Aby ukarać króla i Czartoryskich za podniesienie ręki na veto i wymusić żądane ustawodawstwo dysydenckie, Katarzyna II posłużyła się przeciwnikami Stanisława Augusta i Familii, dawnym obozem Potockich, odepchniętym w 1764 r. od steru państwa. Dalszych kilkadziesiąt tysięcy rosyjskich wojsk wkroczyło w granice Rzeczypospolitej w 1767 r. Potoccy i ich akolici, zawiązawszy na polecenie Rosji konfederację, połączyli się ze stworzonymi pod skrzydłami carskich korpusów związkami dysydentów, tworząc konfederację radomską. W tej sytuacji przywódcy Familii postanowili pozostać bierni, Stanisław August, przekonany, że jego bezczynność tylko zaszkodzi państwu, zgodził się na upokarzające warunki współpracy z rosyjskim ambasadorem Nikołajem Repninem. Na wymuszonym przez Katarzynę II sejmie nadzwyczajnym w 1767-1768 r., otoczonym przez wojska rosyjskie, poprzez groźby i terror (porwanie ze stolicy i uwięzienie w Rosji opornych senatorów), wymusiły żądane ustawodawstwo dysydenckie. Jednocześnie Petersburg wymusił nadanie sobie statusu gwaranta polskiego ustroju (żadna zmiana ustrojowa nie mogła być od tej pory procedowana bez zgody wschodniego imperium) i uchwalenia praw kardynalnych (najważniejszych elementów ustrojowych utrwalających słabość polskiego państwa) jako niezmiennych i wiecznych. Kierując się filozofią „mniejszego zła”, metodą targów oraz ustępstw wobec Rosji, król zdołał uratować część reform z 1764 r. oraz powrócić (przynajmniej pozornie) do łask Katarzyny II, a więc odzyskać pewien wpływ na wydarzenia w niesuwerennym państwie. Ustępstwa władcy dla

ratowania kraju nie spotkały się jednak z uznaniem narodu szlacheckiego, oburzonego gwałtami Repnina i narzuconym ustawodawstwem w sprawie dysydentów oraz gwarancji.

Sprzeciw społeczeństwa wobec rosyjskiego dyktatu na sejmie 1767-1768 r. znalazł swój wyraz w konfederacji barskiej (1768-1772). Początkowo niewielki ruch zebranej na Podolu szlachty nabrał znaczenia wraz z rozpoczęciem wojny rosyjsko-tureckiej (1768-1774) r. Stanisław August, którego barzanie uznali za wroga, znalazł się w potrzasku. Nie powiodły się ani królewskie próby mediacji między zbuntowanym narodem a Rosją, ani starania o własne pojednanie z Barem. Nic również nie dały apele do Katarzyny II o złagodzenie postanowień sejmu 1767/68. W tej sytuacji, jesienią 1769 r., król, poparty przez Czartoryskich, zdecydował się odwołać do mediacji państw trzecich – Anglii, Francji i Austrii. Włączenie mocarstw w dzieło pacyfikacji Rzeczypospolitej, którą Rosja uważała za swoją wyłączną strefę wpływu, zostało uznane nad Nową za krok niedopuszczalny. To prawdopodobnie zdecydowało, że imperatorowa i jej doradcy podjęli na przełomie 1769 i 1770 r., decyzję o rozbiorze Polski we współudziale z sojusznicznymi Prusami oraz dopraszającą się do stołu rokowań Austrią. Nurt aneksyjny był obecny wśród rosyjskich elit już od dawna. Tajemnicą poliszynela były także marzenia Prus o nabytkach kosztem Polski. Odnosząc zwycięstwa nad Turcją, Rosja przystąpiła do zduszenia barskiego powstania, negocjując równocześnie zasady podziału ziem z Berlinem i Wiedniem. Nieświadomy tego, że decyzja zapadła, król długo liczył na pomoc Austrii. Wiedeń i Berlin wydawały się śmiertelnymi wrogami od czasu aneksji austriackiego Śląska przez Fryderyka II w początkach panowania Marii Teresy. Z tego powodu Stanisław August miał nadzieję, że austriacka cesarzowa będzie jego naturalnym sprzymierzeńcem przeciw zaborczej polityce Prus.

Tymczasem Maria Teresa świadomie łudziła Stanisława Augusta nadzieją na pomoc w pacyfikacji, podbijając dzięki temu swoją pozycję negocjacyjną w rozmowach z Rosją i Prusami.

Karą za wszelkie dotychczasowe próby emancypacji Stanisława Augusta i Czartoryskich był pierwszy rozbiór Polski (1772). To wydarzenie bez precedensu stanowiło ostateczną lekcję w ramach edukacji politycznej monarchy. Zupełnie bezbronna i osaczona przez trzy sąsiednie mocarstwa Rzeczpospolita nie mogła stawić oporu, nie było też szans na pomoc Francji i Anglii. Warszawa została zmuszona do zalegalizowania rozbioru jako dobrowolnej cesji na rzecz sąsiadów (1773) i potwierdzenia rosyjskiej gwarancji ustroju, do której, tylko formalnie, dołączyli pozostali sąsiedzi (1775). Jakiegokolwiek próby oporu były duszone przemocą i groźbami całkowitego rozbioru kraju.

W okresie po pierwszym rozbiorze, w którym Polska utraciła ok. 1/3 terytorium i ludności, król zaprzestał prób emancypacji politycznej. Ciężko doświadczony władca musiał od tej pory blisko współpracować z rosyjskim ambasadorem – Ottonem Magnusem Stackelbergiem. Obawiał się o dalszy los okrojonego państwa, wobec którego Rosja nadal dopuszczała się uzurpacji pogranicznych, porywania tysiącami poddanych i rabunków (zwłaszcza lasów), a Prusy zdobywszy tereny dolnej Wisły dusiły handel tą rzeką. Bolesne doświadczenie z 1772 r. i zachowanie sąsiadów pouczało o jednoznacznej wrogości Prus, polujących na dalsze nabytki, wyboru przez Austrię Realpolitik, coraz bardziej widocznej niemocy Francji i obojętności Anglii unaoczniały królowi, iż Rzeczpospolita była zdana wyłącznie na dobrą wolę Katarzyny II. Liczył na to, że będzie ona skłonna nadal utrzymywać odrębne państwo polskie, oczywiście jako swój protektorat, wbrew zachłanności niemieckich sąsiadów. Stanisław August nie porzucił

jednak nadziei na reformy ustrojowe, ale szanse na nie widział poprzez dostosowanie się do „systemu imperatorowej” i jej ewentualną zgodę na przemiany. Nowy element edukacji przyniosło wymuszenie przez Katarzynę II likwidacji polskiej placówki dyplomatycznej w Turcji i wycofania prywatnego agenta z Francji (1777) – na arenie międzynarodowej Rzeczpospolita miała być w pełni izolowana.

Celem nadrzędnym było przetrwanie tego, co król określał „zdrowym załączkiem Polski”, aż nadejdą lepsze czasy. Aktywność Stanisława Augusta w latach 1775-1787 ograniczała się do czynienia „najmniejszego dobra”, jak określił to w liście do bratanka, księcia Stanisława z 1774 r.: „Nigdy nie należy tracić nadziei na czynienie dobra, chociaż najmniejszego. Taka jest prawda. Trzymajmy się tej maksymy za wszelką cenę”. Owo najmniejsze dobro próbował jednak energicznie realizować przede wszystkim na polu oświaty, nauki, kultury i gospodarki, nie inwigilowany tu nadmiernie przez Stackelberga i jego szpiegów. Działalność króla na tych polach, rozpoczęta zresztą od razu po elekcji, nabrała rozmachu, a jego osiągnięcia pozostają niekwestionowane (zainicjowanie powstania Komisji Edukacji Narodowej i zreformowanie systemu oświaty w duchu nowoczesnego wychowania obywatelskiego, rozbudowa Warszawy, upiększanie Zamku i Łazienek, ożywienie gospodarcze i handlowe kraju). Monarcha dążył również do przemian społecznych: konsekwentnie promował przedstawicieli średniej szlachty do ważnych urzędów państwowych przeciw wszechwładnym magnatom. Budował tym samym zrąb własnego stronnictwa i urealniał demokrację szlachecką.

**Przeczytaj również: Stanisław August
Poniatowski jako kreator pozytywnych
narracji**

Ostrożność i rozwaga w postępowaniu Stanisława Augusta po pierwszym rozbiore były interpretowane i wykorzystywane przez jego przeciwników jako słabość, uległość i bojaźliwość wobec Rosji (stanowiły też element czarnej legendy ostatniego króla). Opinia publiczna negatywnie odbierała widoczne znaki upokarzania, władcy przez Stackelberga, a jednoznacznie wroga i arogancka postawa rosyjskich wojsk wciąż gospodarujących w Rzeczypospolitej, budziła zrozumiałe oburzenie szlacheckiego społeczeństwa. Naród nie zdawał sobie sprawy z fatalnego położenia kraju i nie doceniał realizmu politycznego króla. Sytuację pogarszało stałe czuwanie Rosji, by opozycja była niemal równie silna jak monarcha – gwarantowało to marazm polityczny. Opozycyjni magnaci, często sprawujący najwyższe urzędy w kraju, prześcigali się w spiskowaniu przeciwko własnemu władcy i składaniu nań donosów w Petersburgu.

Ostentacyjne deptanie suwerenności Rzeczypospolitej przez rosyjskiego ambasadora („prokonsula”, jak go określił monarcha) i nadużycia carskich wojsk powodowały narastanie fermentu społecznego w latach osiemdziesiątych XVIII w. Stanisław August starał się przekierować zainteresowanie rozbudzonej opinii publicznej w stronę kolejnej wojny z Turcją, którą planowały, połączone od 1780 r. sojuszem, Rosja i Austria. Obawiając się konsekwencji kolejnego konfliktu wschodniego dla Polski, król wystąpił wobec Katarzyny II z ofertą aliansu. Nie chciał pozwolić, aby Rzeczpospolita pozostała bierna, jak w wojnie rozpoczętej w 1768 r., bo mogła paść ofiarą zasady „równowagi dynamicznej”, a więc proporcjonalnego przyrostu terytorium przez najsilniejsze mocarstwa kosztem słabszych państw. Wedle królewskiego projektu przymierza Polska miała dostarczyć Rosji w nadchodzącej wojnie z Turcją korpus posiłkowy w zamian za zgodę na pewne reformy, zwłaszcza aukcję wojska. Katarzyna II spotkała się

ze Stanisławem Augustem w Kaniowie w 1787 r. i po wybuchu wojny z Turcją latem tego roku wyraziła zgodę sojusz i na sejm skonfederowany. W ostatniej chwili, wskutek szantażu Prus, wycofała jednak zgodę na proponowane przez króla przymierze. W tej atmosferze w 1788 r. zebrał się sejm, który miał zapisać się w historii jako „wielki”. Ze względu na niemożliwe już do odwołania rosyjskie przyzwolenie na sejm skonfederowany, nie był on ograniczony przez liberum veto.

Długo narastające w społeczeństwie antyrosyjskie nastroje skrzętnie wykorzystaly Prusy za panowania nowego władcy Fryderyka Wilhelma II. Dwór berliński, odsunięty przez Petersburg na boczny tor w dobie antytureckiego przymierza imperatorowej z Wiedniem, najpierw storpedował ideę polsko-rosyjskiego sojuszu, a następnie rozpoczął grę na zantagonizowanie Polski z Rosją. Nad Sprewą liczone na wymuszenie w ten sposób powrotu Katarzyny do stołu rokowań z Berlinem i na kolejny rozbiór. Pozorując poparcie dla polskich dążeń emancypacyjnych, Prusy zdecydowanie wpłynęły na przyjęcie ostrego antyrosyjskiego kursu parlamentu, doprowadzając do utraty przez króla niewielkiej większości, jaką miał w sejmie i do załamania dotychczasowego systemu Stanisława Augusta. Król przestrzegając sejmujących przez perfidię polityki pruskiej i zrywaniem z Rosją, nie uzyskawszy jednak posłuchu, zdecydował się na trwanie przy narodzie. Odmówił nadto kilkakrotnym nagabywaniom Stackelberga o odcięcie się od sejmu i udanie pod skrzydła Rosji. Tymczasem, zajęta wojną z Turcją (1787-1792) i Szwecją (1788-1790), Katarzyna II długo pozorowała obojętność wobec toczących się nad Wisłą przemian, stwarzając fałszywe wrażenie, że Polska ma szansę na szybką i skuteczną emancypację od wschodniego imperium. Dojście nowego kompletu posłów w 1790 r. (obrady przedłużono) przywróciło większość obozowi królewskiemu, a dotychczasowi przywódcy sejmowi

zwrócili się do monarchy z prośbą o zredagowanie projektu konstytucji, czemu sami nie dali rady podołać. Napisana przez Stanisława Augusta ustawa rządowa, po kompromisowych poprawkach w ramach konsultacji z liderami sejmu, została uchwalona 3 maja 1791 r. w atmosferze powszechnego entuzjazmu (popularne było wówczas hasło: „Król z narodem, naród z królem”). Uchwalona na drodze „zamachu stanu”, pod nieobecność podejrzewanych o sprzeciw posłów, ustawa rządowa uzyskała następnie gremialną aprobatę narodu w sejmikach w lutym 1792 r. Był to widoczny znak istnienia nowego, odrodzonego narodu. Edukacyjne wysiłki Stanisława Augusta odegrały w tym procesie nieocenioną rolę.

Przeczytaj również: Schyłek Rzeczypospolitej w malarstwie Fryderyki Bacciarelli

W tym samym czasie Rosja, zakończywszy zwycięsko wojnę z Turcją, zwróciła się ponownie w stronę zrewoltowanej Polski, zapowiadając interwencję zbrojną w obronie starego porządku. Katarzyna II posłużyła się w tym celu opozycyjnymi magnatami, którzy zawiązali pod jej auspicjami konfederację targowicką i ułatwili dzięki temu legalizację zbrojnej interwencji przeciw Konstytucji 3 Maja. Alians pruski, który miał zabezpieczać Rzeczypospolitą i jej nową konstytucję na arenie międzynarodowej (zawarty w 1790 r.), zgodnie z przewidywaniami Stanisława Augusta, okazał się świstkiem papieru. Fryderyk Wilhelm II odmówił Warszawie pomocy, licząc na udział w kolejnym rozbiórce. W obliczu wojny z Rosją, sejmujący zdecydowali się zawiesić obrady i przekazać całą władzę, i związaną z tym odpowiedzialność, monarche. Nikt z przywódców sejmu nie wierzył w możliwość zwycięstwa militarne niewielkiej, niedoświadczonej i wciąż słabo uzbrojonej armii Rzeczypospolitej. W odpowiedzi na prośbę o rozejm Katarzyna, grożąc w przeciwnym razie rozbiorem,

zażądała od Stanisława Augusta natychmiastowego przystąpienia do Targowicy. Monarcha zdecydował się to uczynić. Imperatorowa mimo to doprowadziła do drugiego rozbioru, zapraszając do niego Prusy. Była to kara za próbę emancypacji politycznej sejmujących i króla w dobie Sejmu Wielkiego. Amerykański badacz, Robert Howard Lord, dopuszczony do rosyjskich archiwaliów autor wydanej w 1915 r. książki o II rozbiornie, podkreślał rolę w decyzji o podziale rosyjskiej elity politycznej, dyszącej żądzą obłowienia się kosztem Polski.

Po królewskim akcesie przywódcy sejmowi wycofali się do nieodległej Saksonii. Liczyli na szanse negocjacji władcy z Petersburgiem ponad głowami targowiczian; iluzoryczność tych nadziei i plan Katarzyny II definitywnej degradacji Rzeczypospolitej monarcha zrozumiał ostatecznie w listopadzie 1792; to kolejny ważny termin dla „edukacji” ostatniego króla.

Stanisław August został zmuszony do ratyfikacji rozbioru na sejmie grodzieńskim w 1793 r. Zachowanie kadłubowego i oficjalnie już niesuwerennego państwa (świadczą o tym dobitnie traktat „sojuszu” polsko-rosyjskiego z 1793 r.), wydawało się nieszczęsnemu władcy warte starań o doczekanie lepszych czasów. Tymczasem byli przywódcy sejmowi na emigracji w Dreźnie i Lipsku, wraz z byłym zasłużonym dowódcą z czasu wojny polsko-rosyjskiej, Tadeuszem Kościuszką, nie uznali ustaleń podjętych w Grodnie i podjęli decyzję o wkroczeniu na drogę walki zbrojnej. Wybuch i przebieg powstania z 1794 r. nie były konsultowane z królem, wobec którego dawni liderzy sejmowi manifestowali teraz nieufność i niechęć. Stanisław August był powstaniu przeciwny, z dotychczasowych „lekcji” wiedział już, że oznaczać będzie ostateczny rozbiór. Pozostał jednak przy narodzie, jako całkowicie odsunięty od władzy więzień zamku. Gdy Warszawa po rzezi

Pragi się poddała i rosyjski wódz Aleksandr Suworow zażądał negocjacji o kapitulację z królem, Stanisławowi Augustowi przyszło odegrać jeszcze tę rolę. Jako więzień rosyjski w Grodnie, a za Pawła I w Petersburgu, uczył się tych doznań niewoli, które były udziałem pokoleń Polaków w XIX i początkach XX w., do odrodzenia państwa w 1918 r.

Jakub Bajer

**Wszystkie artykuły z „Teologii Politycznej Co Tydzień”
[515]: „Bacciarelli. Rzeczypospolitej malowanie”**

Wybrana literatura:

Butterwick R., *Światło i płomień. Odrodzenie i zniszczenie Rzeczypospolitej (1733-1795)*, Warszawa 2022.

Bajer J., *Stanisław August jako wychowawca księcia Stanisława w świetle listów z archiwum Poniatowskich w Paryżu*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, t. 331, nr 4, 2025, s. 495-518.

Bajer J., *W stronę Austrii. Próba emancypacji Stanisława Augusta na sejmie 1766 r.*, [w:] *Państwo pozornie własne. Studia z dziejów XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej ofiarowane Profesor Zofii Zielińskiej*, red. J. Bajer, J. Kordel, Warszawa 2025, s. 273-333.

Bajer J., *Aneksja Spisza i starostw podgórskich przez Austrię w świetle korespondencji Stanisława Augusta z Canalem (1769-1772)*, [w:] *Pierwszy rozbiór Polski w świetle najnowszych badań*, red. J. Bajer, J. Kordel, Warszawa 2023, s. 159-218.

Dukwicz D., *Na drodze do pierwszego rozbioru. Rosja i Prusy wobec Rzeczypospolitej w latach 1768-1771*, Warszawa 2022.

Konopczyński W., *Pierwszy rozbiór Polski*, Kraków 2010.

Korespondencja Stanisława Augusta z Katarzyną II i jej najbliższymi współpracownikami (1764-1796), oprac. Z. Zielińska, przekł. K. Zaleska, t. 1-2, Warszawa 2022.

Michalski J., *Dyplomacja polska w latach 1764-1795* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 483-705.

Michalski J., *Stanisław August Poniatowski*, Warszawa 2009.

Rostworowski E., *Edukacja ostatniego króla* [w:] *Popioły i korzenie. Szkice historyczne i rodzinne*, Kraków 1985, s. 61-73.

Rostworowski E., *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 Maja*, Warszawa 1966.

Stanisław August i jego Rzeczpospolita. Dramat państwa, odrodzenie narodu, red. A. Sołtys, Z. Zielińska, Warszawa 2011.

Stanisław August, ostatni król Polski. Polityk, mecenas i reformator 1764-1795, red. A. Sołtys Warszawa 2012.

Stanisław Poniatowski i Maurycy Glayre. Korespondencja dotycząca rozbiórów Polski, wyd. przez Eugeniusza Mottaza, z francuskiego przełożyła Jadwiga z Chemielowskich Baranowska, przejrzał i objaśnił Stanisław Krzemiński, t. 1-2, Warszawa 1901.

Zielińska Z., *Autoportret polityczny Stanisława Augusta 1764–1772*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, red. M. Mikołajczyk et al., Białystok 2010, s. 575–588.

Zielińska Z., *Królewska imaginacja? Obawy przed nowym rozbiorem w korespondencji Stanisława Augusta z Augustynem Debolim z lat 1780–1787*, [w:] *Pierwszy rozbiór Polski w świetle najnowszych badań*, red. J. Bajer, J. Kordel, Warszawa 2023, s. 409–433.

Zielińska Z., *Polska w okowach „systemu północnego” 1763–1766*, Kraków 2012.

Zielińska Z., *Stanisław August wobec konfederacji i konfederatów barskich*, Warszawa 2010, s. 117-130.

Zielińska Z., „*Spokojne lata pod protektoratem Rosji*” 1775-1786, [w:] *Najwyższa Pani swoich praw...: idee wolności, niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej 1569-1795*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2019, s. 273-307.